

Sulin, Sam

Coraz mniej śpię
Coraz więcej wkurwiam się
Bo życie miało proste być
Zostawiłem dom 200 km stąd
I chyba nawet nie chce mi się o tym mówić nic
Coraz więcej ludzi mnie kojarzy
Bo im bardziej jestem znany
To tym bardziej na to sram, ok
Miałem tyle planów, które zostawiły plamy
Przy okazji nauczyłem się na fejm

Wysyłają mi te ciuszki
I za instagramy
Ojciec czasem dzwoni to sobie porozmawiamy
Co u niego, co tam u mnie
I czy wysłać cash
Bo nie pojmuje dalej takiej prostej sprawy
Że rap to praca i że za to możesz żyć jak chcesz

Moje życie to nie kit i nie żadna iluzja
Kiedy dostaje bit to przestaje się wkurwiać
Każdy mówił mi milcz
Ale wchodzę do studia
I chyba ot jęć mój świat
Moje życie to nie kit i nie żadna iluzja
Kiedy dostaje bit to przestaje się wkurwiać
Każdy mówił mi milcz
Ale wchodzę do studia
I chyba ot jęć mój świat

Menago wierzy we mnie
Nie wiem kto już kłamie
Każdy wierzy we mnie
Póki coś zarabia na mnie
Sponsorzy, każdy kurwa coś zakłada na mnie
Hajs, niejedne ziomek już zakładał za mnie
Robiłem to bez floty, gdy miałem 5 zł w kielni
Na waciki by nie stykło nawet dupie twojej
Dziś mam 2 stówki w kielni gdy wychodzę z chaty
I mnie nie męcz pytaniami kiedy nowy projekt
Mogłem skończyć gorzej i upokorzeń
Czas postawił mnie do pionu
Dziś pierdole każdy kwas
Chyba już czuje jesień
I się pójde przejsć
To jak życie
Starty spoko,
Dążące do głupich przejsć
Pamiętam paru ludzi
I pamiętam parę spięć
Tworzyliśmy parę
Dziś paraliżuje mnie to
Parę osób liczy na mnie
Mówią, że potrafię
A ja ciągle czuję że to nie to, nie

Moje życie to nie kit i nie żadna iluzja
Kiedy dostaje bit to przestaje się wkurwiać
Każdy mówił mi milcz
Ale wchodzę do studia
I chyba ot jęć mój świat
Moje życie to nie kit i nie żadna iluzja
Kiedy dostaje bit to przestaje się wkurwiać
Każdy mówił mi milcz

Ale wchodzę do studia
I chyba ot jęć mój świat